

Piotr Olechowski

<https://orcid.org/0000-0003-4108-2682>

Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami Instytutu Pileckiego w Warszawie

Instytut Strat Wojennych im. Jana Karskiego w Warszawie

## „Rozstrzelani za Zbruczem”. Praktyka wydawania wyroków śmierci na ludność polską w trzech obwodach Ukraińskiej SRR w ramach „operacji polskiej” w latach 1937–1938. Analiza komparatystyczna

**Abstrakt:** Tekst przedstawia trzy przypadki śledztw karnych toczonych w latach trzydziestych XX w. przeciwko ludności polskiej pozostającej na Ukrainie Radzieckiej (Winnica, Odessa, Kamieniec Podolski). Wszystkie zakończyły się wyrokami skazującymi na śmierć przez rozstrzelanie. Po latach zamordowani zostali uznani za ofiary systemu totalitarnego, uzyskując tym samym pośmiertną (symboliczną) rehabilitację.

**Słowa kluczowe:** Odessa, Kamieniec Podolski, Winnica, operacja polska, śledztwo, ZSRR, Polacy na Wschodzie.

**Abstract:** The text presents three cases of criminal trials held in the 1930s against the Polish population remaining in Soviet Ukraine (regions of Vinnytsia, Odesa, and Kamianets-Podilskyi). All ended with sentences of death by firing squad. Years later, the murdered were recognised as victims of the totalitarian system, thus obtaining posthumous rehabilitation and symbolic sentence exoneration.

**Keywords:** Odesa, Kamianets-Podilskyi, Vinnytsia, Polish operation, criminal trial, USSR, Poles in the East.

## Uwagi wstępne

Kwestie represji wobec ludności polskiej, zamieszkałej za Zbruczem w okresie międzywojennym, w ramach „operacji polskiej”<sup>1</sup> nadal pozostają zagadnieniem dość słabo przedstawionym w dotychczasowej historiografii<sup>2</sup>. O ile bowiem na temat samego zjawiska powstały już opracowania o zróżnicowanym charakterze, to jednak w odniesieniu do konkretnych ofiar systemu komunistycznego wciąż nie opublikowano zbyt wielu tekstów analitycznych. Tymczasem prowadzona od kilku lat polityka „otwartych drzwi” w poszczególnych archiwach państwowych na Ukrainie niewątpliwie sprzyja pozyskiwaniu

<sup>1</sup> „Operacja polska” oficjalnie rozpoczęła się 11 VIII 1937 r., gdy ówczesny szef Ludowego Komisarjatu Spraw Wewnętrznych (NKWD) Nikołaj Jeżow podpisał rozkaz operacyjny o numerze 00485. W dokumencie tym nakazano w ciągu trzech miesięcy (od 20 VIII do 20 XI 1937 r.) całkowitą likwidacją struktur Polskiej Organizacji Wojskowej, tworząc jednocześnie listę osób podlegających aresztowaniu. W rzeczywistości natomiast POW była organizacją całkowicie fikcyjną, wymyśloną wręcz na potrzeby chwili w łonie samego NKWD. Dzięki temu radzieccy śledczy mogli pod pretekstem przynależności do POW zatrzymać, aresztować, a następnie skazać praktycznie każdego Polaka zamieszkałego wówczas za Zbruczem. Skala absurdu była przy tym tak wielka, że niekiedy sami funkcjonariusze NKWD nie rozumieli powodów ani treści wydawanych rozkazów. Na początku października 1937 r. Jeżow rozszerzył powyższy rozkaz na członków rodzin osób aresztowanych, co oznaczało możliwość zatrzymania również kobiet i dzieci powyżej 15. roku życia. Młodsze potomstwo skazanych w przypadku braku opieki umieszczano wówczas w domach dziecka. Śledztwa przeciwko ludności polskiej wytaczano według przygotowanych wcześniej przez NKWD schematów nie po to, żeby udowodnić winę oskarżonemu, lecz wytworzyć sfingowane „dowody” na popełnienie czynu zabronionego. Głównym celem tych działań było „oczyszczenie” pogranicza polsko-radzieckiego z zamieszkujących te tereny Polaków będących obywatelami ZSRR. Łącznie w „operacji polskiej” przeanalizowano sprawy karne dotyczące 143 810 osób, z czego 97% (139 835 osób) zakończyło się wyrokiem skazującym. Najczęściej były to rozstrzelanie (111 091 osób) lub zesłanie na pobyt w łagrze na Dalekim Wschodzie. Szerzej na ten temat zob. *Wielki Terror: operacja polska 1937–1938*, cz. 1, Warszawa–Kijów 2010 („Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych”, t. VIII), s. 63–71.

<sup>2</sup> H. Stroński, *Wielka prowokacja NKWD. Sprawa Polskiej Organizacji Wojskowej na Ukrainie w latach 1933–1938*, w: *Europa nieprovincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999, s. 868–871; H. Stroński, *75 lat temu na Ukrainie. O represjach stalinizmu wobec Polaków w latach 30 XX wieku*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2013, nr 4, s. 89–121; idem, *Losy chłopów-Polaków na Ukrainie Radzieckiej w latach 30. XX w.*, w: *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie*, t. I: *Narodziny i rozwój*, red. J. Szafflik, Pułtusk–Warszawa 2007, s. 289–306; H. Stroński, *Losy ludności polskiej na Ukrainie Sowieckiej a dyplomacja II RP w latach 1921–1939*, w: *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI wieku*, red. H. Stroński, G. Seroczyński, Olsztyn–Charków 2010, s. 248–273; H. Stroński, *Ludność polska a Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932–1933*, w: *Polska diaspora na Wschodzie*, [red. J. Kmiecński], Łódź 2000, s. 111–123; H. Stroński, *Polskie naselennja USRR w umowach Holodomoru 1932–1933 rr.*, „Ukraiński Jstoryczny Żurnal” 2017, nr 4, s. 95–128.

i dogłębnej analizie treści dokumentów odnoszących się do śledztw karnych toczonych przeciwko konkretnym jednostkom. Ludzie ci, jako obywatele radzieccy narodowości polskiej, podlegali tamtejszemu prawodawstwu i nie mogli liczyć na jakąkolwiek oficjalną pomoc organów II Rzeczypospolitej. Jak pokazują konkretne przeanalizowane w niniejszym tekście przykłady, samo wskazywanie w dokumentach polskiej narodowości mogło stać się przyczyną do zatrzymania, doprowadzenia do aresztu czy wreszcie wszczęcia śledztwa, postawienia zarzutów i wydania wyroku skazującego<sup>3</sup>. Istotnym elementem była także wcześniejsza aktywność społeczna w ramach rozmaitych oficjalnych organizacji o jednoznacznie polskim charakterze, prężnie działających przez pierwszą dekadę istnienia ZSRR<sup>4</sup>. Później natomiast, w wyniku radykalnej zmiany oficjalnego kursu polityki państwowej wobec przedstawicieli mniejszości narodowych, podkreślanie własnej tożsamości stało się przyczyną różnych szykan i represji. Źle widziane były również aktywność w ruchach o charakterze religijnym oraz krytyczny stosunek do radzieckich porządków (choćby formy uprawiania ziemi w ramach gospodarki kolektywnej). Wszelkie kontakty z rodziną czy też organizacjami zagranicznymi (w praktyce: polskimi) odczytywano jako współpracę z wywiadem wojskowym II RP. Niekiedy w toku śledztw karnych zarzucano także miejscowym Polakom przynależność do struktur fikcyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), uznawanej za nielegalną organizację o charakterze kontrrewolucyjnym<sup>5</sup>. Warto podkreślić, że przed zatrzymaniem i wszczęciem śledztwa nie chroniły nawet przynależność do oficjalnych organizacji komunistycznych (Komsomołu) oraz fakt zajmowania stanowiska kierowniczego w przedsiębiorstwie państwowym.

<sup>3</sup> Według ówczesnej klasyfikacji obywateli radzieckich narodowości polskiej, podlegających aresztowaniu, można było zaliczyć do tego grona praktycznie wszystkich Polaków zamieszkałych za Zbruczem. Oficjalnie rozkaz nr 00485 zakładał aresztowanie „zbiegów, emigrantów, członków partii oraz „nacjonalistów”, co można było „uzasadnić” choćby wskazaniem narodowości polskiej w oficjalnych dokumentach. Szerzej zob. *Wielki Terror...*, s. 65.

<sup>4</sup> M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa 1991; H. Stroński, *Złot i padinnja: Polśkyj nacjonalnyj rajon w Ukraini u 20–30-i roky*, Ternopil 1992; M. Szytjuk, *Polityka radjanskoj władzy szczodo poliakiw piwdennych rehionow Ukrainy*, w: *Ukraina i Polsceza w XX stolitti. Problemy i perspektywy wzajemowidnosyn. Zb. Nauk. Prac*, red. P. Czerenhy, Kyjiw–Krakiw 2002, s. 81–84; T. Zarecka, *Żyttja poljakiw na seli w umowach holodu ta represji*, „Problemy Istorii Ukrainy: fakty, sudżennja, poszuki” 2011, nr 20, s. 269–282; *Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937–1938. Dokumenty z centrali*, oprac. T. Sommer, Warszawa 2010; T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD 1937–1938*, Warszawa 2014; R. Kuśnierz, *Czystki i terror na Ukrainie (1934–1938)*, Toruń 2016.

<sup>5</sup> Szerzej na temat fikcyjnej POW zob. *Sprawa „Polskoj Orhanizacji Wijskowej” w Ukraini 1920–1938*, red. S. Kokin, R. Podkur, O. Rubliow, Kyjiw 2011; O. Rublow, O. Reprynczew, *Represjii proty poliakiw w Ukraini u 1930-ti roky*, „Z archiwii WCzK-GPU-NKWD-KGB” 1995, nr 1/2, s. 116–156; O. Rublow, *Szkic do zahybeli ukrajskoj Polonii, 1930-ti roky*, „Istoriohraficzni Doslidżenja w Ukraini” 2003, nr 13, cz. 1, s. 275–319.

Niniejszy tekst ma za zadanie analizę komparatystyczną trzech wybranych śledztw toczonych przeciwko osobom narodowości polskiej w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. na terenie Ukraińskiej SRR. Celowo badaniu poddano śledztwa Polaków zamieszkałych na obszarze trzech różnych obwodów, z siedzibą w Odessie, Winnicy oraz Kamieńcu Podolskim. Nie była to jedyna różnica, gdyż osoby te wykonywały także odmienne zawody (rolnik, zastępca kierownika laboratorium oraz sprzątaczką, a nieoficjalnie pomoc kościelną). Łączyły je natomiast polska narodowość oraz wydane na zakończenie śledztwa wyroki śmierci poprzez rozstrzelanie. Cała trójka uzyskała również pośmiertną rehabilitację, równoznaczną z uznaniem za ofiary systemu totalitarnego, jeszcze w warunkach istnienia ZSRR. Miało to jednak znaczenie wyłącznie symboliczne.

## Rolnik indywidualny z Podola

Podejmując decyzję o zatrzymaniu i doprowadzeniu do aresztu, a następnie postawieniu zarzutów konkretnej osobie, organa NKWD dogłębnie analizowały dotychczasowy życiorys oraz aktywność społeczną i miejsce zatrudnienia danej jednostki. Nie bez znaczenia pozostawały także narodowość oraz deklarowane wyznanie. Do szczególnej kategorii należały również osoby jawnie sprzeciwiające się nowym formom zarządzania i uprawy ziemi, które narzucało państwo. Krytyka gospodarki kolektywnej w ramach systemu kolchozów i sowchozów stanowiła zatem poważny argument do wszczęcia postępowania karnego.

Tak też się stało 18 XII 1937 r. w miasteczku Chmielnik w obwodzie winnickim, gdzie tamtejsze organa NKWD podjęły decyzję o aresztowaniu 41-letniego Polaka Jana Boraszczuka<sup>6</sup>, syna Stanisława. Na stałe mieszkał on w nieodległej wsi Kuryłówka w rejonie chmielnickim na terenie obwodu winnickiego. Właśnie w tej miejscowości funkcjonariusze NKWD dokonali zatrzymania. W dokumentach śledczy scharakteryzowali go jako osobę bezpartyjną, wykształconą, dawniej zajmującą się rolnictwem indywidualnym. W momencie aresztu J. Boraszczuk nie posiadał stałego zajęcia, przez co określano go w dokumentach jako „wędrownik”. Po sprawdzeniu w kartotece archiwalnej okazało się, że Polak odsiadywał już wyrok skazujący za niewypełnienie obowiązków obywatelskich. Podstawą zatrzymania były jednak głoszone publicznie przez Jana Boraszczuka poglądy o charakterze kontrrewolucyjnym. Określono go

---

<sup>6</sup> Osoba ta figuruje w spisie ofiar systemu totalitarnego na terenie obwodu winnickiego, opublikowanym w ramach ukraińskiej serii wydawniczej „Reabilitowani Istorijeju” w Winnicy w 2007 r., jako Iwan Baraszczuk. Niemniej we wszystkich dokumentach zgromadzonych w toku śledztwa forma nazwiska zapisywana była jako „Boraszczuk”. Krótki zapis biograficzny potwierdza fakt oraz daty zatrzymania, skazania na śmierć oraz rehabilitacji, w porównaniu z datami zawartymi w dokumentach z teczki archiwalnej. Zob. *Reabilitowani Istorijeju. Winnycka Oblast*, kn. 2, t. II, Winnycja 2007, s. 131.

zatem jako polskiego nacjonalistę podburzającego miejscową ludność przeciwko porządkom panującym w ZSRR. Zdaniem funkcjonariuszy NKWD w rejonie chmielnickim wyczerpano w tym wypadku znamiona czynu zabronionego, przewidziane w art. 54-10 Kodeksu karnego USRR („działalność kontrrewolucyjna”). Śledczy stwierdzili również, iż dalsze przebywanie na wolności może przyczynić się do próby ucieczki lub matactwa w postępowaniu. Dlatego też wydano decyzję o zatrzymaniu J. Boraszczuka w charakterze podejrzanego i doprowadzeniu go do obwodowego więzienia NKWD w Winnicy<sup>7</sup>. Kilka godzin później funkcjonariusze uzyskali zgodę prokuratora rejonowego w Chmielniku, Malniczenki, na zatrzymanie i doprowadzenie do aresztu Jana Boraszczuka<sup>8</sup>.

Wobec powyższego jeszcze tego samego dnia grupa śledczych NKWD z rejonu chmielnickiego, na czele z młodszym lejtnantem Zasławskim (prawdopodobnie miejscowym etnicznym Polakiem), udała się do wsi Kuryłówka, gdzie aresztowano J. Boraszczuka. Zgodnie z przyjętą procedurą na miejscu dokonano również rewizji osobistej oraz przeszukania domostwa. Niemniej jedynym przedmiotem wpisanym do protokołu był paszport zatrzymanego o numerze 39934<sup>9</sup>.

Po doprowadzeniu do więzienia obwodowego NKWD w Winnicy Polak wypełnił ankietę aresztowanego. Jako miejsce urodzenia podał wieś Malejowce, a jako zawód wskazał rolnictwo indywidualne. Miał również za sobą, jak się okazało, dwa wyroki skazujące, odpowiednio na sześć miesięcy za nielegalny wyrąb lasu oraz na pięć lat za odmowę wykonania obowiązku państwowego (nie podano szczegółów, zapewne chodziło jednak o odmowę wstąpienia do kołchozu). Był żonaty z 36-letnią Franią, z którą miał czwórkę dzieci: 16-letnią Zenonę, 11-letniego Władysława, 7-letnią Helenę oraz 5-letnią Ludmiłę. Co istotne, cała rodzina nadal mieszkała we wsi Malejowce, a nie w Kuryłówce, gdzie aresztowano Jana Boraszczuka<sup>10</sup>.

Po upływie ponad tygodnia, 28 XII 1937 r., śledczy Zasławski po raz pierwszy przesłuchał Jana Boraszczuka w charakterze podejrzanego. Na początku zapytał o pochodzenie społeczne Polaka. W odpowiedzi usłyszał, iż Boraszczuk wywodził się z rodziny chłopskiej zamieszkałej we wsi Malejowce w ówczesnym rejonie sołdrowskim na pograniczu radziecko-rumuńskim<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> Derżawnyj Archiw Wynnyckoj Oblasti u m. Wynnycja (dalej: DAWO), F.P6023, op. 4, sp. 17411, Postanowlenije, gor. Chmielnik, 18 XII 1937, k. 2.

<sup>8</sup> Ibidem, Postanowlenije, 18 XII 1938 Chmielnik, k. 3. Zapewne prokurator omyłkowo wpisał 1938 r. w dokumencie.

<sup>9</sup> Ibidem, Protokół obyska, 18 XII 1937, k. 5.

<sup>10</sup> Ibidem, Anketa Arestowannogo, 20 XII 1937, k. 7.

<sup>11</sup> Wieś Malejowce wraz z siedzibą rejonu – miejscowością Sołdrowska do 1937 r. wchodziła w skład obwodu winnickiego. Później przydzielono ją do nowo utworzonego obwodu ze stolicą w Kamieńcu Podolskim, który z kolei w 1954 r. zmienił nazwę na Chmielnicki, a siedzibę miasta obwodowego przeniesiono do dawnego Płoskirowa, przemianowanego na część hetmana Bohdana Chmielnickiego.

Przez całe życie zajmował się uprawą własnej ziemi, która na skutek kolektywizacji została włączona do kolchozu. Polak nie chciał jednak pracować w tego rodzaju przedsiębiorstwie, dlatego też aż do dnia aresztu oficjalnie pozostawał bezrobotny. Na kolejne pytanie śledczego, dotyczące dotychczasowych konfliktów z prawem, Boraszczuk zeznał, iż był dwukrotnie skazany na karę pozbawienia wolności. Z zasądanego wówczas wyroku sądowego odsiedział w więzieniu zaledwie rok. Mimo wyjścia na wolność został jednak uznany za element niebezpieczny społecznie. W związku z tym nie mógł na powrót zamieszkać w rodzinnej wsi – musiał poszukać sobie nowego domu w odległości co najmniej 100 km od Malejowców (miejscowość leżała w pasie przygranicznym). Wybór padł więc na Kuryłówkę, gdzie mieszkała jego znajoma o nazwisku Panasiuk, z którą nawiązał kontakt w więzieniu podczas odbywania kary. Po przybyciu do Kuryłówki Polak zamieszkał w jej domostwie<sup>12</sup>.

Słyszając to, śledczy postawił pytanie o kontakty z mężem współlokatorki, na co jednak Boraszczuk odpowiedział przecząco, dodając, iż został on uznany w toku śledztwa za bandytę i rozstrzelany.

Następnie funkcjonariusz NKWD zapytał o najistotniejszą kwestię w toku śledztwa, mianowicie działalność kontrrewolucyjną Jana Boraszczuka. Co istotne, pytanie zostało sformułowane w sposób jednoznacznie sugerujący właściwą odpowiedź. Śledczy Zasławski powiedział bowiem, iż w toku sprawy zebrano wiele dostatecznych dowodów potwierdzających niewłaściwą postawę Polaka (otwarta krytyka porządków w ZSRR, w tym funkcjonowania kolchozów oraz wychwalanie poziomu życia w II RP). Słyszając to, Boraszczuk przyznał się do kilkukrotnych wędrowek po okolicznych miejscowościach, podczas których wygłaszał agitacyjne przemowy krytykujące model gospodarki socjalistycznej. Jednocześnie podkreślał przy tym, iż w sąsiedniej Polsce dola gospodarzy wiejskich była o wiele lepsza<sup>13</sup>. Wobec powyższych zeznań, oznaczających jednoznacznie przyznanie się do winy, śledczy Zasławski zakończył przesłuchanie.

Jednakże jeszcze tego samego dnia aresztant po raz kolejny zasiadł naprzeciwko funkcjonariusza NKWD. Tym razem padło jednak zaledwie jedno pytanie, a właściwie oficjalne odczytanie zarzutów. Na podstawie art. 54-10 Kodeksu karnego USRR Jan Boraszczuk został oskarżony o wrogie nastawienie do państwa radzieckiego i szerzenie antypaństwowej agitacji na terenie kilku miejscowości w obwodzie winnickim. Na pytanie o zrozumienie zarzutów i przyznanie się do winy Polak odpowiedział zgodnie ze wcześniejszymi zeznaniami – potwierdził wygłaszanie publicznych agitacji przeciwko systemowi kolchozów oraz krytykę niskiego poziomu życia w ZSRR<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> DAWO, F.P6023, op. 4, sp. 17411, Pokazannija obwinjajemogo Boraszczuka Iwana Stanislawowicza, 28 XII 1937, k. 11.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> Ibidem, Pokazannija obwinjajemogo Boraszczuka Iwana Stanislawowicza, 28 XII 1937, k. 12.

Przed oficjalnym złożeniem aktu oskarżenia śledczy NKWD w rejonie chmielnickim obwodu winnickiego ponownie przeanalizowali całą dokumentację zgromadzoną w sprawie Jana Boraszczuka. Jeszcze przed aresztowaniem Polaka przeprowadzili cztery krótkie przesłuchania mieszkańców najbliższej okolicy w charakterze świadków. Wszyscy składali zeznania 14 XII 1937 r. Paweł Awdejenko, Foma Starenkij, Paweł Szewczuk oraz Foma Bracjuk zgodnie potwierdzili antyradziecką postawę Jana Boraszczuka. Świadkowie podawali nawet dosłowne cytaty z jego przemówień, otwarcie krytykujących system gospodarki wiejskiej i warunki życia w ZSRR, przy jednoczesnym wychwalaniu sytuacji w sąsiedniej Polsce<sup>15</sup>.

Po upływie nieco ponad tygodnia, na podstawie powyższych informacji, 7 I 1938 r. sformułowano oficjalny akt oskarżenia. W krótkiej charakterystyce Jan Boraszczuk określony został jako polski nacjonalista, wrogo nastawiony do Związku Radzieckiego, prowadzący wśród lokalnej ludności systematyczne przemowy agitacyjne. Jako konkretne zarzuty przytoczono słowa wygłaszane przez oskarżonego, porównujące sytuację chłopów w ZSRR i II RP. Boraszczuk miał mówić, iż w Polsce mieszkańcy prowincji otrzymywali od państwa pomoc socjalną, byli najedzeni oraz odpowiednio ubrani, w ZSRR zaś zmuszano ich do wstępowania do kolchozów i zabierano pożywienie. Miał także krytykować politykę Związku Radzieckiego wobec mniejszości narodowych (przede wszystkim Polaków), rozgłaszając, iż wszyscy Polacy – obywatele radzieccy niedługo zostaną aresztowani pod zarzutem szpiegostwa. Roznosił również plotki o napadzie III Rzeszy na ZSRR do końca 1938 r. Podkreślono przy tym, iż Boraszczuk przyznał się w toku śledztwa jedynie do otwartej krytyki systemu kolchozów oraz warunków życia w ZSRR. Nie bez znaczenia pozostawał również fakt skazania Polaka w 1935 r. na pięć lat pozbawienia wolności oraz wysiedlenie z pasa granicznego, jako elementu niebezpiecznego.

W związku z powyższym śledczy NKWD w rejonie chmielnickim obwodu winnickiego zdecydowali o zamknięciu sprawy karnej i przekazaniu jej do dalszego rozpatrywania na specjalnym posiedzeniu Zarządu NKWD na szczeblu ogólnozwiązkowym w Moskwie<sup>16</sup>.

Tamtejsze organa 8 II 1938 r. wydały decyzję o zastosowaniu najwyższej kary przewidzianej w radzieckim prawodawstwie. Wyrok wykonano półtora miesiąc później – 26 III 1938 r. na terenie winnickiego więzienia NKWD Jan Boraszczuk został zamordowany, o północy, poprzez rozstrzelanie<sup>17</sup>. Kilkanaście

<sup>15</sup> Por. ibidem, Protokół doprosa 14 XII 1937 – Awdejenko Paweł Michajłowicz, k. 13–14; ibidem, Protokół doprosa, 14 XII 1937 – Starenkij Foma Zacharjewicz, k. 15–16; ibidem, Protokół doprosa, 14 XII 1937 – Szewczuk Paweł Iwanowicz, k. 17; ibidem, Protokół doprosa, 14 XII 1937 – Bracjuk Foma Mironowicz, k. 18.

<sup>16</sup> Ibidem, Obwintelnoje zaključenieje po obwinieniu BORASZCZUKA Iwana Stanisławowicza w prestupienijach predusmotrjennyh st. 54-10, cz. I UK USSR, 7 I 1938, k. 19–20.

<sup>17</sup> Ibidem, Wypiska iz akta, g. Winnicja, [b.d.], k. 21.

dni później, 9 IV 1938 r., winnickie NKWD poinformowało o anulowaniu ważności paszportu zarekwirowanego podczas rewizji osobistej<sup>18</sup>.

Do sprawy karnej Jana Boraszczuka powrócono ponad pół wieku później. W kwietniu 1989 r. Rada Wiejska w miejscowości Poryk (na jej terenie leżała wówczas wieś Kuryłówka) poinformowała, że żadna osoba o nazwisku Boraszczuk nie mieszkała wówczas w okolicy<sup>19</sup>. Miało to na celu ustalenie miejsca przebywania ewentualnych krewnych, by poinformować ich o losach zamordowanego.

Niemniej 20 IV 1989 r. prokuratura obwodowa w Winnicy wydała decyzję o rehabilitacji skazującego Jana Boraszczuka na śmierć przez rozstrzelanie. Został on tym samym uznany za osobę niesłusznie represjonowaną przez radziecki system totalitarny i w pełni zrehabilitowany<sup>20</sup>. Miało to jednak znaczenie czysto symboliczne, albowiem nie ustalono jakichkolwiek członków rodziny, którym należałoby przekazać tego rodzaju informację.

Analiza powyższej sprawy karnej, toczonej w ekspresowym tempie (trzy tygodnie od zatrzymania i zamknięcia śledztwa, a następnie po miesiącu wyrok skazujący na śmierć), prowadzi do kilku wniosków. Po pierwsze, w przypadku Jana Boraszczuka istotne znaczenie miała przeszłość oskarżonego (dwukrotne skazanie na karę pozbawienia wolności i wysiedlenie z pasa pogranicznego). Polak posiadał tym samym kartotekę, w której figurował jako osoba zagrażająca bezpieczeństwu państwowemu. Nie mając stałego zatrudnienia, systematycznie podróżował po okolicznych miejscowościach, gdzie spotykał się i rozmawiał z mieszkańcami. Właśnie zeznania tych osób dostatecznie mocno obciążły Boraszczuka. Na ich podstawie podjęto decyzję o zatrzymaniu i doprowadzeniu Polaka do aresztu w Winnicy. Dodatkowo sposób prowadzenia przesłuchania przez śledczego Zasławskiego (sugerowanie odpowiedzi) przyczynił się do przyznania się oskarżonego do winy, jednakże wyłącznie w zakresie krytyki systemu kołchozów oraz warunków życia w ZSRR. Nic nie stało jednak na przeszkodzie, aby dodać do tego kolejne zarzuty (działalność antypaństwowa i kontrrewolucyjna), na podstawie których skazano Jana Boraszczuka na karę śmierci.

## Komsomolec z Odessy

Przypadek Józefa Polańskiego – polskiego laboranta z Odessy<sup>21</sup> – dowodzi, że nawet przynależność do oficjalnych struktur organizacji państwowych (w tym wypadku Komsomołu) oraz zatrudnienie na stanowisku kierowniczym

<sup>18</sup> Ibidem, [Pismo] Nacz. GU Milicji, 9 IV 1938, k. 22.

<sup>19</sup> Ibidem, Dowidka, IV 89, k. 23.

<sup>20</sup> Ibidem, Zaključuczenije w otnoszenii Boraszczuka Iwana Stanislawowicza, k. 24.

<sup>21</sup> Niestety, na terenie obwodu odeskiego nie opublikowano jeszcze pełnego wykazu ofiar represji systemu totalitarnego w ramach serii wydawniczej „Reabilitowani Istorijeju”. Stąd też nie można porównać tamtejszych danych z informacjami zawartymi w teczce osobowej z archiwum.

w przedsiębiorstwie państwowym nie zapewniały bezpieczeństwa i nie chroniły przed skazaniem.

Pod koniec czerwca 1937 r. prokurator wojenny z Odessy, o nazwisku Czernogłazow, wydał zgodę na zatrzymanie, a następnie doprowadzenie Polaka do aresztu<sup>22</sup>. Polański miał wówczas 30 lat, wykształcenie średnie i mieszkał w Odessie przy ul. Kanguna 3/3. Pracował jako zastępca naczelnika laboratorium w Fabryce im. Rewolucji Październikowej oraz należał do Komsomolu<sup>23</sup>.

Oficjalnym powodem wszczęcia postępowania karnego, a co za tym idzie, aresztowania w charakterze podejrzanego, był fakt zwerbowania Polańskiego jeszcze w 1928 r. do grona członków polskiej kontrrewolucyjnej organizacji POW. Uznano więc, że dalsze przebywanie na wolności może przyczynić się do prób matactwa i uchylania się od odpowiedzialności karnej<sup>24</sup>.

Śledczy dysponowali bowiem bogatym materiałem dowodowym w postaci zeznań kilkorga osób. Wszystkie one zgodnie obciążały Polańskiego oraz potwierdzały jego udział w szeregach polskiej organizacji o charakterze kontrrewolucyjnym. Zebrane dotąd zeznania pochodziły od osób narodowości polskiej, skazanych we wcześniejszych latach (1934 oraz 1936). Pierwsze informacje obciążające Polańskiego uzyskano 10 II 1934 r. z ust Piotra Kropiwnickiego, syna Antoniego. Przesłuchujący go śledczy Ozierański zanotował nazwisko Polańskiego jako jednej z osób zwerbowanych w 1928 r. przez P. Kropiwnickiego do siatki podziemnej polskiej organizacji. Przyczyną pozyskania miały być względy patriotyczno-narodowe. W protokole zeznań śledczy zapisał również, iż Polański złożył wówczas przysięgę i dobrowolnie wstąpił do nielegalnej organizacji o charakterze kontrrewolucyjnym. Oskarżony Kropiwnicki zeznał także, że Polański był niezwykle aktywnym członkiem organizacji. Samodzielnie miał bowiem zwerbować kolejnego Polaka, zatrudnionego w Fabryce im. Rewolucji Październikowej, oraz przygotować kolejnych pięciu do werbunku. Działalność grupy w zakładzie pracy miała polegać na kradzieży narzędzi (m.in. nożyc) oraz świadomym sabotowaniu i opóźnianiu procesu produkcji<sup>25</sup>.

Kolejne zeznania obciążające Józefa Polańskiego śledczy odeskiego NKWD uzyskali 7 I 1936 r. podczas przesłuchania oskarżonej Ireny Sawickiej, córki Antoniego. Kobieta powiedziała wówczas, iż Kropiwnicki znał się dobrze z Polańskim z racji wspólnej pracy w Fabryce im. Rewolucji Październikowej. Nie była jednak w stanie wskazać jakichkolwiek kontaktów obu mężczyzn na niwie prywatnej, podobnie jak nie wiedziała nic o działalności Polańskiego

<sup>22</sup> Derżawnyj Archiw Odeskoi Oblasti u m. Odesa (dalej: DAOO), F.R-8065, op. 2, sp. 1700, Postanowlenije ob. arestie, gor. Odessa, 27 VI 1937, k. 3.

<sup>23</sup> Ibidem, Postanowlenije (o naczati predwaritelnogo sledstwija), gor. Odessa, 23 VI 1937, k. 1.

<sup>24</sup> Ibidem, Postanowlenije (ob. izbranii mery preseczenija), gor. Odessa, 23 VI 1937, k. 2.

<sup>25</sup> Ibidem, Wypiska iz protokola doprosa obwinjajemogo Kropiwnickiego Petra Antonowicza ot 10 II 1934, k. 17.

w ruchu kontrrewolucyjnym. W zachowanym protokole podkreślono jednak zdanie zawierające zeznanie Sawickiej, iż małżonka Polańskiego pracowała jako kasjerka w Interklubie<sup>26</sup>, gdzie mąż odwiedzał ją praktycznie codziennie<sup>27</sup>.

Na podstawie informacji uzyskanych od Kropiwnickiego oraz Sawickiej odeskie NKWD 22 VI 1937 r. sporządziło krótką charakterystykę nielegalnej aktywności Polańskiego. Potwierdzono w niej fakt werbunku oraz kilkuletniej działalności w ramach POW na terenie Fabryki im. Rewolucji Październikowej w Odessie. Mało tego, zdaniem naczelnika 6 Oddziału NKWD w Odessie, kpt. Jedwabnika, Polański przez pewien czas miał nawet stać na czele nieformalnej grupy POW w miejscu swego zatrudnienia<sup>28</sup>.

Powyższe zeznania uznano więc za w pełni wystarczające do zatrzymania, a następnie doprowadzenia do aresztu Józefa Polańskiego w charakterze podejrzanego. Kolejnego dnia, 28 VI 1937 r., grupa funkcjonariuszy NKWD na czele z młodszym lejtnantem o nazwisku Waldman udała się do mieszkania Polańskiego w Odessie, gdzie dokonała zatrzymania podejrzanego. Na miejscu przeprowadzono również przeszukanie domostwa oraz rewizję osobistą Polaka. W procederze tym, oprócz funkcjonariuszy NKWD, asystowała także (w charakterze świadka) sąsiadka Jelena Wiegun. Ujawniono wówczas, a następnie zarekwirowano szereg przedmiotów osobistych: paszport o numerze 534921, legitymację komsomolską o numerze 4800422, książeczkę wojskową, legitymację pracowniczą, rozmaite zapiski i adresy oraz 42 fotografie<sup>29</sup>.

Po doprowadzeniu do aresztu śledczego NKWD w Odessie, następnego dnia, 29 VI 1937 r., Józef Polański wypełnił standardową ankietę aresztowanego. Wskazał w niej własne pochodzenie z rodziny robotniczej, ukończoną szkołę średnią, narodowość polską oraz obywatelstwo radzieckie. Do momentu zatrzymania w 1937 r. nie był karany sądownie. W skład jego najbliższej rodziny wchodziła żona i dwoje dzieci (wówczas nie podał jednak imion ani wieku)<sup>30</sup>. Tego dnia nie przeprowadzono żadnego przesłuchania o charakterze wprowadzającym. Mało tego, na kolejny ruch śledczych Polak zmuszony był oczekiwać przez ponad sześć tygodni.

W tym czasie funkcjonariusze odeskiego NKWD przesłuchali jeszcze dwie osoby w charakterze świadków. 17 VII 1937 r. swoje zeznania składały dwie kobiety: 33-letnia Rosjanka Aleksandra Bielaja oraz 30-letnia Elżbieta Polańska, żona oskarżonego. Jako pierwszą przesłuchano Rosjankę, jak się okazało, pracownicę Fabryki im. Rewolucji Październikowej w latach 1927–1932.

---

<sup>26</sup> Internacjonalny Klub – organizacja społeczna skupiająca członków różnych narodowości w poszczególnych sekcjach. Jej celem była integracja obywateli radzieckich przy jednoczesnym pozwoleniu na kultywowanie zwyczajów i tradycji narodowych.

<sup>27</sup> DAOO, F.R.-8065, op. 2, sp. 1700, Wypiska iz protokola obwinjajemoj SAWICKOJ Iryny Antonowny ot 7-1936, k. 18.

<sup>28</sup> Ibidem, Sprawka, 22 VI 1937, Odessa, k. 12.

<sup>29</sup> Ibidem, Protokol obyska, 28 VI 1937, k. 5.

<sup>30</sup> Ibidem, Anketa arestowannogo, 29 VI 1937, k. 8.

Prowadzący przesłuchanie śledczy o nazwisku Morozowski zapytał o znajomość z Kropiwnickim oraz Dziadkiewiczem z racji wspólnej pracy w jednym zakładzie. Bielaja dwukrotnie jednak zaprzeczyła, aby kiedykolwiek spotkała obu mężczyzn w miejscu zatrudnienia. Nie była także w stanie wskazać ówczesnego kierownika laboratorium, choć zaznaczyła, iż mężczyzna ten miał ok. 50 lat. Wobec tego śledczy zakończył to krótkie przesłuchanie<sup>31</sup>.

Jako druga przed Morozowskim zeznawała Elżbieta Polańska. Śledczy zapytał więc, od jakiego czasu jej mąż znał się z Wiktorem Skielcem. W odpowiedzi świadek stwierdziła, iż obaj mężczyźni poznali się w 1927 r. w ramach działalności polskiej sekcji przy Interklubie. Później natomiast Skielec odwiedzał ich dom w Odessie, także po powrocie z zesłania w 1935 r. Zaznaczyła jednak, iż rozmawiał wyłącznie z jej mężem, ona sama zaś nie wtrącała się w dyskusję. Dodała również, że w kwietniu 1937 r. Skielec ponownie pojawił się w mieszkaniu Polańskich, chcąc znaleźć zatrudnienie w Odessie. Jednakże, wobec braku rezultatu poszukiwań, wyjechał z miasta. Wobec tego śledczy Morozowski zapytał, kto jeszcze spośród znajomych męża odwiedzał domostwo. Małżonka wskazała więc kolegę z pracy Wortuniaka oraz trzech znajomych z polskiej sekcji przy Interklubie. Śledczy postawił zatem pytanie o nazwisko Kropiwnickiego, jednakże nie uzyskał na nie twierdzącej odpowiedzi. Wobec tego zakończył przesłuchanie<sup>32</sup>.

Dysponując już treścią powyższych zeznań, zarówno z lat 1934, 1936, jak i z lipca 1937 r., funkcjonariusze odeskiego NKWD zdecydowali się sformułować akt oskarżenia przeciwko Józefowi Polańskiemu. Odczytano mu go 15 VIII 1937 r., a śledczy Waldman przedstawił treść zapisów art. 54-6 oraz 54-11 Kodeksu karnego USRR („szpiegostwo”; „udział w organizacji o charakterze kontrrewolucyjnym”)<sup>33</sup>.

Następnego dnia, 16 VIII 1937 r., śledczy Borisow rozpoczął pierwsze przesłuchanie Józefa Polańskiego w charakterze oskarżonego. Tym razem dokładnie ustalono również skład rodziny Polaka (żona Elżbieta, 23 lata, narodowości rosyjskiej oraz dwaj synowie: Jewgienij i Walentij).

Z treści zachowanego protokołu zeznań jasno wynika, że śledczy Borisow odstąpił od zadawania pytań o charakterze wprowadzającym (autobiografia, stan rodziny itp.), lecz od razu skupił się na faktach. Na początku zapytał bowiem o znajomość z Kropiwnickim, którego zeznania doprowadziły oskarżonego do aresztu. W odpowiedzi Polański stwierdził, iż zapoznał się z Kropiwnickim w 1927 lub 1928 r. podczas spotkań w polskiej sekcji Interklubu w Odessie oraz w czasie wspólnej pracy w Fabryce im. Rewolucji Październikowej.

<sup>31</sup> Ibidem, Protokół doprosa swidetelja, 16 VII 1937, k. 19.

<sup>32</sup> Ibidem, k. 20–21.

<sup>33</sup> Ibidem, Postanowienie (o przywleczeniu w kaczestwie obwinjajemogo), gor. Odessa, 15 VIII 1937, k. 9.

W kolejnym pytaniu śledczy Borisow poinformował oskarżonego o ustaleniach w toku sprawy, dotyczących wstąpienia przez niego do POW w 1928 r. Odpowiedź była jednak przecząca, wobec czego prowadzący przesłuchanie stwierdził wprost składanie fałszywych zeznań. Na dowód przedstawił okoliczności werbunku Polańskiego przez Kropiwnickiego, co jednak nadal spotkało się z zaprzeczeniem oskarżonego. Stwierdził on, że nigdy nie podejmował żadnych rozmów na temat działalności polskiej organizacji o charakterze kontrrewolucyjnym. Dodał również, iż nie otrzymywał od Kropiwnickiego jakichkolwiek wskazówek czy też zadań do wykonania. Wobec rozbieżności między treścią zeznań oskarżonego a materiałem dowodowym śledczy Borisow zakończył przesłuchanie<sup>34</sup>.

Kolejny raz Józef Polański przesłuchiwany był 5 IX 1937 r. Tym razem pierwsze pytanie dotyczyło znajomości z Ireną Sawicką (jak się okazało – żoną Piotra Kropiwnickiego) oraz czterema pracownikami Fabryki im. Rewolucji Październikowej (Dziadkiewicz, Dąbrowski, Waraputa, Ptaszyński). Oskarżony potwierdził fakt znajomości oraz okoliczności jej zawiązania (Interklub oraz wspólne miejsce pracy z Waraputą i Ptaszyńskim). Śledczy zapytał również o kontakty z Polakiem Wiktorem Skielcem (skazanym za szpiegostwo). Polański przyznał, iż znał go ze spotkań w ramach polskiej sekcji Interklubu, a także zapraszał do własnego mieszkania, lecz sam nie udawał się do niego z rewizytą. Zeznał także, że Skielec był w przeszłości skazany i wysłany w okolice Stalingradu, jednak nigdy nie wspominał, za jakie przestępstwo. Wobec tego śledczy Borisow zmienił nieco taktykę i wyraził zdziwienie, gdyż jego zdaniem Skielec miał dość często bywać w mieszkaniu Polańskiego w Odessie. Jak w takim razie możliwe było, iż nigdy nie wspominał o okolicznościach aresztowania i zesłania. Oskarżony odpowiedział zatem, iż Skielec był w jego domu dwukrotnie, w 1935 oraz 1937 r., gdy nocował. Jednakże nigdy nie rozmawiali na temat pobytu na Dalekim Wschodzie, jak również nie utrzymywali korespondencji listowej. Usłyszawszy te informacje, śledczy Borisow zakończył przesłuchanie<sup>35</sup>.

Wobec powyższego funkcjonariusze odeskiego NKWD postanowili kontynuować prace nad zgromadzonym materiałem. Po upływie ponad miesiąca, 29 X 1937 r., podjęto decyzję o ostatecznym zamknięciu śledztwa i skierowaniu wniosku o ukaranie na specjalne posiedzenie Zarządu NKWD na szczeblu ogólnozwiązkowym w Moskwie. W uzasadnieniu oskarżenia zapisano, iż Józef Polański w 1928 r. został zwerbowany przez Piotra Kropiwnickiego – rezydenta polskiego wywiadu w Odessie – jako członek tajnej POW. Otrzymał wówczas zadania werbunku nowych osób oraz prowadzenie działalności dywersyjnej i sabotażowej na terenie Fabryki im. Rewolucji Październikowej. W toku śledztwa dowiedziono, iż Polański zwerbował trzy osoby, spośród których jedna dokonała kradzieży nożyc do cięcia metalu z terenu zakładu

<sup>34</sup> Ibidem, Protokół doprosa, 16 VIII 1937, k. 14–15.

<sup>35</sup> Ibidem, Protokół doprosa obwinjajemego, 5 IX 1937, k. 16.

pracy. Oprócz tego oskarżony miał także utrzymywać wieloletnie kontakty z polskim szpiegiem Skielcem, który podobnie jak Kropiwnicki został skazany przez radziecki wymiar sprawiedliwości. W podsumowaniu wniosku zapisano, iż Polański nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Nie zaprzeczył jednak znajomości z Kropiwnickim i Skielcem. Funkcjonariusze odeskiego NKWD stwierdzili więc, że treść zeznań dwójki innych skazanych (Ireny Sawickiej oraz jej męża Piotra Kropiwnickiego) w dostatecznym stopniu potwierdzała winę Polańskiego<sup>36</sup>.

Decyzja Zarządu Głównego NKWD w Moskwie w sprawie karnej Józefa Polańskiego zapadła nadszpodziewanie szybko. Albowiem już po upływie tygodnia, 5 XI 1937 r., tamtejsi funkcjonariusze skazali Polaka na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano 18 XI 1937 r. w Odessie<sup>37</sup>.

Co jednak istotne, o fakcie tym nie tylko nie poinformowano małżonki skazanego, Elżbiety Polańskiej, ale również wprowadzono ją w błąd, dając przy tym nadzieję na powrót męża do domu. Niemal dwie dekady później, na fali odwilży w ZSRR po śmierci Stalina, w końcu września 1956 r. kobieta zwróciła się do Prokuratury Obwodowej w Odessie z prośbą o ustalenie losów i miejsca pobytu jej męża. W przesłanym liście zaznaczyła, iż w 1937 r. systematycznie nosiła mu paczki żywnościowe do aresztu. Jednakże w listopadzie tego roku strażnik odmówił jej przyjęcia, argumentując to wywiezieniem Polańskiego na dziesięcioletni pobyt w łagrze bez prawa do korespondencji. Mało tego, 10 lat później, w 1947 r. poinformowano rodzinę, iż skazanemu dołożono jeszcze 15 lat pobytu w łagrze, bez podania przyczyny. Polańska prosiła więc o powrót męża do domu, podkreślając przy tym, iż dwaj synowie (wówczas już w wieku 27 i 24 lat) praktycznie nie pamiętali własnego ojca<sup>38</sup>.

Kilka dni później, na początku października 1956 r., identyczne w treści pismo kobieta wysłała również do prokuratora generalnego ZSRR<sup>39</sup>. Oba dokumenty dotarły do adresatów, gdyż prokuratura w Odessie zdecydowała się wznowić śledztwo, jednakże wyłącznie w celu ewentualnej rehabilitacji rozstrzelanego dwie dekady wcześniej Józefa Polańskiego. W tym celu ponownie przesłuchano Piotra Kropiwnickiego – wówczas już mieszkańca miasteczka Łunin w obwodzie brzeskim Białoruskiej SRR, zatrudnionego jako palacz w miejscowym kołchozie. Zapytano go o znajomość z Polańskim oraz jego aktywność w ramach organizacji kontrrewolucyjnej. Kropiwnicki potwierdził utrzymywanie kontaktów ze skazanym wyłącznie na niwie zawodowej, z racji wspólnej pracy w Fabryce im. Rewolucji Październikowej w Odessie. Śledczy przypomniał mu zatem treść jego własnych zeznań

<sup>36</sup> Ibidem, Obwinitelnoje zakljuczenije – sostawleno 29 X 1937, k. 22–23.

<sup>37</sup> Ibidem, Sprawka, 5 XI 1937, k. 25.

<sup>38</sup> Ibidem, [Pismo] Oblastnomu Prokuroruru goroda Odessy ot gr. Poljanskoj E.C., 28 IX 1956, k. 24–25.

<sup>39</sup> Ibidem, [Pismo] Generalnomu Prokuroruru SSSR ot gr. Poljanskoj E.C., 3 X 1956, k. 24–25.

z lutego 1934 r., w których obciążył Polańskiego w kwestii przynależności do POW. Świadek odparł na to, iż zadano mu wówczas pytanie o znajome osoby narodowości polskiej, spośród których wymienił także Polańskiego. Następnie miał zostać zmuszony do złożenia zeznań na temat przynależności tych ludzi do POW. Ponad 20 lat później w Brześciu stwierdził jednak, że nic nie wiedział na temat kontrrewolucyjnej działalności Józefa Polańskiego<sup>40</sup>. Piotr Kropiwnicki potwierdził tym samym, iż wiele lat wcześniej złożył fałszywe zeznania, które doprowadziły do skazania na śmierć niewinnego człowieka.

W związku z powyższym 29 V 1957 r. główny prokurator wojenny w Odessie płk A. Gornyj skierował wniosek do Kolegium Wojennego Sądu Najwyższego ZSRR o ponowne rozpatrzenie sprawy skazania Józefa Polańskiego. Argumentował to faktem, iż oskarżony nigdy nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Ponadto w toku śledztwa nie ustalono nazwisk trzech osób, które rzekomo miały być zwerbowane przez Polańskiego do grona członków POW. Dodatkowo po wielu latach świadek Piotr Kropiwnicki zeznał, iż został zmuszony przez funkcjonariuszy NKWD do podpisania fałszywego oświadczenia na temat uczestnictwa Polańskiego w organizacji kontrrewolucyjnej. Biorąc to wszystko pod uwagę, prokurator domagał się pośmiertnego uniewinnienia oskarżonego. Jednocześnie poprosił również o dostarczenie decyzji małżonce Elżbiecie Polańskiej zamieszkałej w Odessie przy ul. Kanguna 3/3<sup>41</sup>.

Po upływie czterech miesięcy, 27 IX 1957 r., Trybunał Wojenny Przybaltyckiego Okręgu w Rydze, do którego skierowano rozpatrzenie sprawy, podjął decyzję o anulowaniu wyroku wydanego 5 XI 1937 r., skazującego Józefa Polańskiego na śmierć przez rozstrzelanie. W pełni uznano wówczas argumenty podnoszone przez prokuratora Gornego o braku dowodów jednoznacznie świadczących o winie oskarżonego<sup>42</sup>.

O powyższej decyzji niezwłocznie poinformowano kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR (MWD) oraz Główne Prokuratury Wojenne w Moskwie i Rydze, a także małżonkę skazanego Elżbietę Polańską. Tym samym kobieta po ponad 20 latach dowiedziała się o śmierci męża i zarazem jego rehabilitacji. Powyższym organom państwowym polecono natomiast dokonać zmiany zapisów w kartotece archiwalnej. Odtąd Józef Polański przestał być wrogiem Związku Radzieckiego, niestety pośmiertnie, wyłącznie w symbolicznym sensie<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> Ibidem, Protokół doprosa, 20 II 1957, gorod Brest, k. 35–39.

<sup>41</sup> Ibidem, Protest (w porządku nadzora) po delu Poljanskogo J.B. – w Wojennoju Kolegiju Wjerchownoego Suda Sojuza SSR, 29 V 1957, k. 41–42.

<sup>42</sup> Ibidem, Opridelenije nr 604/OS Wojennyj Tribunal Pribaltijskogo Wojennogo Obruga, 27 IX 1957, k. 45.

<sup>43</sup> Ibidem, [Pismo] Naczalniku I Specotdela MWD CCCR g. Moskwa, kopija: w Glawnuju Wojennoju Prokuraturu g. Moskwa; Wojennomu Prokuroru PribWO g. Ryga, 30 IX 1957, k. 46; ibidem, [Pismo] gr-ke Poljanskoi Elizawete Siergjejewnje g. Odessa, ul. Kanguna, d. 3, kw. 3, 30 IX 1957, k. 47.

Powyższa sprawa karna stanowi jaskrawy przykład metod pracy funkcjonariuszy NKWD w obwodzie odeskim w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. Wiedząc o istnieniu polskiej sekcji w ramach Interklubu, starali się dotrzeć do wszystkich jej członków, a następnie postawić im zarzuty o działalność kontrrewolucyjną. Nie przypadkiem jako okres początku znajomości poszczególnych osób przewijających się w aktach śledztwa wskazywano rok 1928 – albowiem wówczas na terenie Ukraińskiej SRR obowiązywało zupełnie inne podejście do mniejszości narodowych (eksperyment narodowościowy). Niemniej zatrzymanie i skazanie Piotr Kropiwnickiego oraz jego wymuszone zeznania przyczyniły się do aresztowania Józefa Polańskiego. W toku śledztwa bez znaczenia pozostały przynależność do Komsomołu, pochodzenie robotnicze czy też zajmowane stanowisko kierownicze w Fabryce im. Rewolucji Październikowej. Zasadnicze znaczenie miały narodowość polska oraz wcześniejsza aktywność w gronie odeskich Polaków. To wystarczyło, aby skazać oskarżonego na najwyższy wymiar kary przewidziany w ówczesnym radzieckim prawodawstwie. Śmierć przez rozstrzelanie nie oznaczała jednak końca śledztwa. Funkcjonariusze NKWD, a później MWD posunęli się bowiem do wyjątkowo perfidnego kłamstwa na temat dalszych losów Polańskiego, sugerując jego małżonce ciągły pobyt skazanego w łagrze (początkowo 10, a następnie dodatkowe 15 lat). Dopiero interwencja prokuratora z Odessy w 1957 r. doprowadziła nie tylko do unieważnienia wyroku i rehabilitacji niesłusznie skazanego, ale przede wszystkim do poznania przez najbliższą rodzinę prawdy o losach męża i ojca. Pośmiertne anulowanie wyroku miało wówczas charakter czysto symboliczny, jednakże odebrało również nadzieję na powrót Józefa Polańskiego do domu.

## Była zakonnica z Kamieńca Podolskiego

Obiektem szczególnego zainteresowania radzieckich służb specjalnych były także osoby narodowości polskiej, które z rozmaitych przyczyn zdecydowały się przeprowadzić do ZSRR już po zakończeniu I wojny światowej. Jako obywatele polscy, wybierający dobrowolnie życie poza granicami II RP, w naturalny sposób byli podejrzewani o szpiegostwo na rzecz wywiadu polskiego. Osobliwe miejsce w tej kategorii zajmowali duchowni rzymskokatolicki oraz osoby świeckie, blisko związane ze środowiskiem kościelnym. Jedną z nich była Józefa Olszewska, dawna zakonnica, która w 1920 r. wyjechała na teren położony za Zbruczem.

Kilkanaście lat później, 7 IX 1937 r., naczelnik Obwodowego Zarządu NKWD w Kamieńcu Podolskim, o nazwisku Karabjennik, wydał decyzję o zatrzymaniu i doprowadzeniu do aresztu 56-letniej Józefy Olszewskiej<sup>44</sup>.

<sup>44</sup> Osoba ta figuruje w spisie ofiar systemu totalitarnego na terenie dzisiejszego obwodu chmielnickiego (wcześniej kamieniecko-podolskiego), opublikowanym w ramach ukraińskiej

Oficjalnie kobieta pracowała jako sprzątaczką w zakładzie fryzjerskim. Wyraźnie zaznaczono, iż mimo posiadania obywatelstwa radzieckiego pochodziła z Polski i na teren ówczesnego obwodu kamieniecko-podolskiego przybyła dopiero w 1920 r. Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, iż w przeszłości kobieta była rzymskokatolicką zakonnicą. Natomiast w 1937 r. mieszkała w Kamieńcu Podolskim na Podzamczu pod numerem 15, w domu rodziny Kandylewskich<sup>45</sup>. Jako oficjalny powód zatrzymania Olszewskiej wskazano jej przeszłość zakonną oraz fakt ciągłej pomocy niesionej ks. Władysławowi Dworzeckiemu<sup>46</sup>. Duchowny ten w przeszłości był wielokrotnie więziony. Olszewska przebywała wówczas wraz z nim w areszcie, gdyż ksiądz był sparaliżowany i poruszał się na wózku inwalidzkim. Na podstawie powyższych faktów Polka została oskarżona o szpiegostwo na rzecz wywiadu II RP. Uznano także, iż jej dalsze przebywanie na wolności mogło przyczynić się do matactwa tudzież ucieczki w obawie przed konsekwencjami śledztwa. W związku z tym podjęto decyzję o zatrzymaniu Olszewskiej i doprowadzeniu jej do więzienia NKWD w Kamieńcu Podolskim<sup>47</sup>.

Następnego dnia, 8 XI 1937 r., funkcjonariusze NKWD udali się do miejsca zamieszkania byłej zakonnicy, gdzie dokonali rewizji osobistej oraz przeszukania domostwa. Ujawniono i zarekwirowano wówczas: dwa paszporty Józefy Olszewskiej (stary i nowy o numerze 612585), prywatną korespondencję i dokumenty osobiste oraz czeki pieniężne i jedną książkę<sup>48</sup>.

Po doprowadzeniu do aresztu, kolejnego dnia Olszewska wypełniła ankietę osoby zatrzymanej. Wskazała w niej narodowość polską, pochodzenie chłopskie,

---

serii wydawniczej „Reabilitowani Istorijeju” w Chmielnickim w 2010 r. Informacja biograficzna potwierdza daty dzienne zatrzymania, skazania na śmierć oraz wykonania wyroku i rehabilitacji. Zob. *Reabilitowani Istorijeju. Chmelnycka Oblast*, kn. 3, Chmelnyckij 2010, s. 700–701.

<sup>45</sup> Derżawnyj Archiw Chmelnyckoj Oblasti u m. Chmielnycy (dalej: DACHO), F.P-6193, op. 12, sp. P-17381, Postanowlenije, gor. Kamjenec Podolsk, 7 IX 1937, k. 2.

<sup>46</sup> Ksiądz Władysław Dworzecki (1874–1947?) – duchowny rzymskokatolicki diecezji kamienieckiej, posługiwał m.in. w parafiach w Ostrogu, Didowszczyźnie oraz Kamieńcu Podolskim. W latach 1930–1936 przebywał na zesłaniu, po czym na skutek kalectwa został odesłany do Kamieńca Podolskiego z zakazem opuszczania miasta. Mimo starań polskich władz nie otrzymał zgody na wyjazd w granice państwa polskiego. Szerzej na ten temat zob. R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939. Martyrologium*, Lublin 1998, s. 215–219; 1943 luty 15, Łuck – Pismo abpa Adolfa Piotra Szelażka do generalnego komisarza Wołynia i Podola w sprawie pozwolenia na wydelegowanie dwóch kapłanów diecezji kamienieckiej, w: *Reaktywowanie duszpasterstwa w diecezjach żytomierskiej i kamienieckiej. Materiały źródłowe Kurii Diecezjalnej w Łucku 1941–1945*, wstęp, wybór i oprac. M. Dębowska, Rzeszów 2010, s. 50–51; *Diecezja łucka w latach 1939–1945. Sprawozdanie ks. Jana Szycha*, oprac. M. Dębowska, Kraków 2018, s. 62.

<sup>47</sup> DACHO, F.P-6193, op. 12, sp. P-17381, Postanowlenije, gor. Kamjenec Podolsk, 7 IX 1937, k. 3.

<sup>48</sup> Ibidem, Protokół obyska, 8 IX 1937, k. 5.

wykształcenie średnie oraz fakt przebywania w więzieniu w Kamieńcu Podolskim w 1934 r. Jako była zakonnica nie założyła również rodziny<sup>49</sup>.

Po dopełnieniu formalności funkcjonariusze kamienieckiego NKWD przystąpili do przeprowadzenia przesłuchania Józefy Olszewskiej. 10 XI 1937 r. pierwszego z nich dokonał śledczy o nazwisku Krawczuk. Na początku postawił pytanie o okoliczności przeprowadzki do ZSRR. Olszewska odpowiedziała wówczas, iż do Kamieńca Podolskiego przyjechała po raz pierwszy w 1920 r. w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Na miejscu uzyskała zatrudnienie w sierocińcu dla polskich dzieci. Po zmianie granic zdecydowała się pozostać na terenie Ukrainiejskiej SRR. Jej rodzice już nie żyli, w Polsce zaś spośród krewnych pozostała zaledwie jedna ciotka.

Śledczy zapytał więc o powód aresztowania podejrzanej w 1934 r. Jak wyjaśniła była zakonnica, miało to związek z zarzutami o jej działalność szpiegowską. Spędziła wówczas miesiąc w więzieniu w Kamieńcu Podolskim, po czym wyszła na wolność, gdyż zarzuty nie potwierdziły się. Słyszac to, Krawczuk kontynuował wątek represji ze strony aparatu państwowego ZSRR, tym razem w odniesieniu do znajomych Olszewskiej. Ta jednak nie była w stanie wskazać żadnego nazwiska. Wobec tego pierwsze przesłuchanie zakończono po zadaniu zaledwie kilku pytań<sup>50</sup>.

Jednakże już 10 dni później, 20 IX 1937 r., śledczy Krawczuk sformułował oficjalne zarzuty wobec Józefy Olszewskiej. Jego zdaniem Polka utrzymywała stałe kontakty z ks. Dworzeckim oraz innymi osobami zaangażowanymi w działalność religijną. Zostało to odczytane jako aktywność o charakterze szpiegowskim, co zdaniem funkcjonariusza NKWD wyczerpywało znamiona czynu przewidzianego w art. 54-10 Kodeksu karnego USRR („szpiegostwo”)<sup>51</sup>. Tego samego dnia przeprowadzono więc uzupełniające przesłuchanie Józefy Olszewskiej, na którym padło tylko jedno pytanie – czy podejrzana przyznaje się do popełnienia zarzucanych jej czynów? Odpowiadając na nie, Polka potwierdziła, iż utrzymywała stały kontakt z ks. Dworzeckim, który po powrocie z zesłania zamieszkał wraz z nią w jednym domu. Korzystała również z pomocy materialnej dla duchownego, którą otrzymywała od Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK). Nic więcej nie dodała<sup>52</sup>.

Okazało się jednak, że powyższe słowa były jedynie pretekstem do kolejnego, znacznie dłuższego przesłuchania, które przeprowadzono tydzień później. 21 XI 1937 r. Józefa Olszewska ponownie zasiadła naprzeciwko śledczego Krawczuka. Na początku funkcjonariusz NKWD powtórzył pytania zadawane na poprzednim przesłuchaniu, dotyczące pochodzenia i okoliczności przyjazdu

<sup>49</sup> Ibidem, Anкета arestowannogo, 9 IX 1937, k. 6.

<sup>50</sup> Ibidem, Protokół doprosa, 10 IX 1937, k. 8–9.

<sup>51</sup> Ibidem, Postanowienie, 20 IX 1937, k. 7.

<sup>52</sup> Ibidem, Protokół dopolnitelnogo doprosa obwinjajemoj Olszewskoj Jozefy Jakowlewnoj ot 20 IX 1937, k. 10.

do Kamieńca Podolskiego. Później natomiast szczegółowo wypytywał o znajomość i pomoc świadczoną ks. Dworzeckiemu. Oskarżona odpowiedziała więc, że istotnie otrzymywała od duchownego określone zadania do realizacji wśród miejscowej ludności. Dotyczyły one jednak wyłącznie sfery religijnej i duszpasterskiej. Wszelka aktywność prowadzona była w języku polskim, gdyż wierni Kościoła rzymskokatolickiego w Kamieńcu Podolskim byli Polakami<sup>53</sup>. Olszewska zaprzeczyła jednak, jakoby w jej mieszkaniu odbywały się tajne spotkania członków polskiej organizacji kontrrewolucyjnej. Przyznała natomiast, iż utrzymywała stały kontakt z PCK, od którego otrzymywała pomoc materialną i rzeczową w celu kontynuowania działalności duszpasterskiej.

Słyszając to, śledczy Krawczuk kilkakrotnie zasugerował wprost, iż oskarżona składała fałszywe zeznania. Twierdził bowiem, iż w swoim mieszkaniu wraz z ks. Dworzeckim organizowała spotkania miejscowych Polaków, mające na celu wytworzenie wśród nich postaw antyradzieckich. Józefa Olszewska nie przyznała się jednak do takiego pojmowania własnej działalności<sup>54</sup>.

Wobec tego tydzień później, 28 XI 1937 r., przeprowadzono kolejne przesłuchanie o charakterze uzupełniającym. Zadawane wówczas pytania dotyczyły wyłącznie przyznania się oskarżonej do popełnienia zarzucanych jej czynów. Olszewska odpowiedziała zatem twierdząco na pytanie o utrzymywanie kontaktów z ks. Dworzeckim i innymi osobami związanymi ze środowiskiem kościelnym w Kamieńcu Podolskim. W zachowanym protokole zeznań śledczy zapisał to więc jako „prowadzenie działalności religijnej o charakterze propagandowym i kontrrewolucyjnym”. Nie przyznała się natomiast do utrzymywania kontaktów z wywiadem polskim, co wyraźnie zirytowało funkcjonariusza NKWD, który wprost zasugerował mówienie nieprawdy. Na zakończenie Polka dodała jednak, iż jedyną organizacją zagraniczną, z jaką stale się kontaktowała, był PCK<sup>55</sup>.

Dotychczasowe zeznania Józefy Olszewskiej nie potwierdzały więc jednoznacznie wersji zdarzeń przyjętej przez śledczych NKWD w Kamieńcu Podolskim. W związku z tym funkcjonariusze po upływie niemal dwóch miesięcy zdecydowali się przesłuchać w charakterze świadka 39-letniego Stanisława Zawadzkiego – Polaka zamieszkałego we wsi Zińkowce, niedaleko Kamieńca Podolskiego. W złożonych zeznaniach stwierdził on, iż Józefa Olszewska wraz z ks. Władysławem Dworzeckim mieszkali pod jednym dachem, gdzie

<sup>53</sup> Kamieniec Podolski był pierwszym miastem obwodowym w Ukraińskiej SRR, położonym tuż za granicą polsko-radziecką z okresu międzywojennego, wyznaczoną na rzece Zbrucz. Od linii granicznej miasto dzieliło niespełna 25 km, w okolicy zaś mieszkało wiele osób narodowości polskiej wyznania rzymskokatolickiego, które po 1921 r. stały się obywatelami radzieckimi.

<sup>54</sup> DACHO, F.P-6193, op. 12, sp. P-17381, Protokół doprosu obwinijającej Olszewskiej Jozefy Jakowlewny, 21 IX 1937, k. 11–14.

<sup>55</sup> Ibidem, Protokół dopolnitelnego doprosu obwinijającej Olszewskiej Jozefy Jakowlewny, 28 IX 1937, k. 15.

organizowali systematyczne spotkania miejscowych Polaków. Na tego rodzaju posiedzenia zapraszano również osoby narodowości polskiej z okolicznych wiosek. Zdaniem świadka pod pozorem spowiedzi u leżącego w łóżku, sparaliżowanego duchownego mieszkańcy mieli uczestniczyć w propagandowych pogadankach o antyradzieckim charakterze. Postawę Olszewskiej Zawadzki ocenił jako wielce nieprzychylną porządkom panującym w ZSRR<sup>56</sup>.

Powyższe zeznania wystarczyły w ocenie funkcjonariuszy NKWD z Kamieńca Podolskiego do zamknięcia śledztwa przeciwko Józefie Olszewskiej. W sporządzonym akcie oskarżenia stwierdzono, iż Polka przybyła na teren Ukraińskiej SRR w 1920 r. razem z grupą „białych” Polaków, od początku planując działalność dywersyjną. Utrzymywała także ścisłe kontakty z ks. Dworzeckim skazanym za aktywność o charakterze kontrrewolucyjnym. Jej dom stał się miejscem tajnych spotkań miejscowych Polaków, na których przekonywano ich o konieczności przyjęcia antypaństwowej postawy. Oskarżona miała również stały kontakt z wywiadem polskim za pośrednictwem PCK. W końcowej części aktu oskarżenia wyraźnie podkreślono, iż Olszewska przyznała się do części zarzutów, zaprzeczając jedynie kontaktom z wywiadem II RP. Jednakże, zdaniem śledczych kamienieckiego NKWD, jej wina została udowodniona w procesie śledztwa i nie pozostawiała żadnych wątpliwości. W związku z tym zdecydowali się oni przekazać zgromadzony materiał na specjalne posiedzenie Zarządu Głównego NKWD na szczeblu ogólnozwiązkowym w Moskwie<sup>57</sup>.

Tamtejsze organa 16 XII 1937 r. podjęły decyzję skazującą Józefę Olszewską na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano 10 I 1938 r. na terenie więzienia w Kamieńcu Podolskim<sup>58</sup>.

Do sprawy Olszewskiej powrócono ponad pół wieku później – w kwietniu 1989 r. Wówczas prokurator obwodowy w Chmielnickim uznał, iż w zachowanej archiwalnej dokumentacji sprawy karnej przeciwko Polce nie znajdowały się zapisy mogące świadczyć o rzeczywistej winie oskarżonej. Tym samym Olszewska, na mocy ustawy z 16 I 1989 r., została uznana za osobę niesłusznie skazaną przez radziecki wymiar sprawiedliwości i w pełni pośmiertnie zrehabilitowana. Decyzja ta miała jednak znaczenie czysto symboliczne, gdyż nie ustalono miejsca przebywania żadnego z członków rodziny skazanej<sup>59</sup>.

Przypadek Józefy Olszewskiej zdecydowanie różnił się od większości spraw karnych toczonych przeciwko ludności polskiej za Zbruczem od połowy lat trzydziestych XX w. Albowiem kobieta ta dobrowolnie zdecydowała się zamieszkać w Związku Radzieckim w 1920 r., choć mogła przecież pozostać

<sup>56</sup> Ibidem, Protokół doprosa, 22 XI 1937, k. 16.

<sup>57</sup> Ibidem, Obwinitelnoje zaključenije po obwinjeniju OLSZEWSKOJ Jozefy Jakowlewny po statte 54-10, [b.d.], k. 17–19.

<sup>58</sup> Ibidem, Sprawka, 16 XII 1937, k. 20.

<sup>59</sup> Ibidem, Zaključenije, 27 IV 1989, k. 22.

w powojennych granicach II RP. Niemniej jako była zakonnica dostrzegła potrzebę niesienia pomocy duchownym i wiernym, którzy zamieszkiwali licznie obszar tuż przy granicy polsko-radzieckiej. Kamieniec Podolski był szczególnym miejscem – stolicą obwodu, gdzie starano się kontynuować pracę duszpasterską w języku polskim. Taka aktywność, w połączeniu z opieką nad kalekim księdzem oraz stałym utrzymywaniem kontaktów z PCK, wystarczyła w opinii śledczych NKWD do wszczęcia śledztwa pod zarzutem szpiegostwa. Zeznania Józefy Olszewskiej, choć dotyczyły wyłącznie pracy na niwie katechetycznej, zostały zinterpretowane jako częściowe przyznanie się do winy w zakresie współpracy z organizacją zagraniczną postrzeganą jako organ wywiadu polskiego. W ten sposób skazano kobietę na karę śmierci przez rozstrzelanie. Jako była zakonnica nie posiadała rodziny, stąd też pół wieku później wieści o rehabilitacji nie zostały nikomu przekazane.

## Wnioski końcowe

Dokonana w powyższym tekście analiza komparatystyczna trzech przypadków represji wobec osób narodowości polskiej na Ukrainie Radzieckiej w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. prowadzi do kilku wniosków.

Po pierwsze, prowadzone śledztwa, choć odbywały się w trzech różnych miastach obwodowych (Odessa, Winnica i Kamieniec Podolski), miały zasadniczo podobny przebieg. W wypadku gdy oskarżony nie przyznawał się do wszystkich stawianych mu zarzutów, powoływano świadków, których zeznania w dostatecznym stopniu mogły obciążyć aresztanta. Niekiedy posuwno się przy tym do osobliwych metod śledczych, najpierw domagając się podania wszystkich znajomych narodowości polskiej, a następnie podpisania oświadczenia o ich działalności antypaństwowej. Również pytania stawiane świadkom ze strony funkcjonariuszy NKWD bardzo często sugerowały czy też nawet zawierały w sobie oczekiwaną odpowiedź.

Po drugie, zeznania składane przez oskarżonych radzieccy śledczy interpretowali we właściwy sobie sposób. Stąd też działalność w ramach polskiej sekcji Interklubu lub aktywna pomoc duszpasterska odczytywane były jako szpiegostwo na rzecz państwa polskiego. Identycznie traktowano także kontakty z organizacjami zagranicznymi (PCK) o charakterze charytatywnym. Wreszcie luźne rozmowy sąsiedzkie i wyrażana w nich krytyka urastały do rangi oficjalnej działalności antypaństwowej.

Po trzecie, w żadnym z zachowanych protokołów zeznań nie ma mowy o ewentualnej obecności adwokata, który z pewnością mógłby wpłynąć na inny przebieg śledztwa bądź treść składanych zeznań. Radzieccy śledczy nie widzieli jednak takiej potrzeby, albowiem po zatrzymaniu i doprowadzeniu do aresztu osoba podejrzana pozbawiona była kontaktu ze światem zewnętrznym.

Po czwarte, wszystkie przeanalizowane śledztwa zakończyły się w identyczny sposób – wyrokami skazującymi oskarżonych na śmierć przez rozstrzelanie. Każdy z nich uzyskał również pośmiertną rehabilitację i został uznany za ofiarę systemu totalitarnego. W przypadku dwóch osób (Józefa Olszewskiej oraz Jana Boraszczuka) nastąpiło to dopiero u schyłku lat osiemdziesiątych XX w., natomiast Józef Polański został zrehabilitowany jeszcze na fali odwilży po śmierci Stalina w latach pięćdziesiątych XX w. Nie miało to jednak żadnego znaczenia, gdyż jego rodzina wciąż żywiła nadzieję na powrót ojca i męża do domu.

## Streszczenie

W artykule przeanalizowano trzy wybrane śledztwa toczone w latach trzydziestych XX w. przeciwko ludności polskiej zamieszkałej w Ukraińskiej SRR (obszar obwodów winnickiego, odeskiego i kamieniecko-podolskiego). Celowo analizie badawczej poddano sprawy karne osób wywodzących się z różnych warstw społecznych i zawodów (rolnik indywidualny, zastępca kierownika laboratorium oraz sprzątaczką zaangażowaną w działalność duszpasterską). Wszystkie śledztwa miały wiele cech wspólnych, wynikających zarówno ze sposobu prowadzenia (dobór świadków, interpretacja złożonych zeznań), jak i formułowania ostatecznych zarzutów. W owym czasie samo przyznawanie się do narodowości polskiej, wraz z przejawem jakiegokolwiek aktywności społecznej (choćby w ramach parafii rzymskokatolickich czy też oficjalnych polskich organizacji), stanowiło solidną podstawę do zatrzymania, doprowadzenia do aresztu, postawienia zarzutów czy wreszcie wydania i wykonania wyroku skazującego na śmierć przez rozstrzelanie. Również posiadanie krewnych na terenie II RP bądź utrzymywanie kontaktów z tamtejszymi organizacjami o charakterze charytatywnym odczytywano jako przejaw szpiegostwa na rzecz obcego państwa. Polacy zamieszkali w Ukraińskiej SRR byli bowiem obywatelami radzieckimi, przez co nie mogli liczyć na jakąkolwiek pomoc ze strony organów II RP. Prowadzący śledztwa funkcjonariusze NKWD nie pozwalali również na żadne kontakty z adwokatami. We wszystkich przeanalizowanych przypadkach zastosowano najwyższy wymiar kary przewidziany w ówczesnym radzieckim prawodawstwie. Po wielu latach (niekiedy ponad pół wieku później) prokuratury obwodowe dokonały ponownej analizy zgromadzonych w toku śledztw dokumentów. Wówczas skazani zostali uznani za osoby represjonowane przez system totalitarny. Wydane wcześniej wyroki anulowano, natomiast rozstrzelanych rehabilitowano. Miało to jednak znaczenie wyłącznie symboliczne.

## **“Executed beyond the Zbrucz River”. The practice of Issuing Death Sentences against the Polish Population in Three Regions of the Ukrainian SSR within the “Polish Operation” in 1937 and 1938. A Comparative Analysis**

The article analyses three selected criminal trials held in the 1930s against the Poles living in the Ukrainian SSR territory (the Vinnytsia, Odesa and Kamianets-Podilskyi regions). The author's deliberate aim was to present the criminal cases of people from different social strata and professions (a farmer, a deputy head of a laboratory, and a charwoman involved in pastoral activities). All trials had many features in common, stemming both from how the investigation was conducted (selection of witnesses, interpretation of the testimonies given) and the formulation of the final charges. At that time, the mere declaration of Polish nationality, together with the manifestation of any social activity (even if only within the

Roman Catholic parishes or official Polish organisations), formed a solid basis for arrest, bringing to custody, bringing charges, and finally issuing and executing a sentence of death by shooting. Having relatives on the territory of the Second Republic of Poland, or maintaining contacts with charitable organisations there, was also interpreted as a sign of espionage for a foreign state. Poles living on the territory of the Ukrainian SSR were Soviet citizens, so they could not count on any help from the authorities of the Second Republic. The NKVD officers conducting the investigations did not allow any contact with lawyers. In all analysed cases, the severest punishment in Soviet legislation of that period was applied. After many years (sometimes more than half a century later), the regional prosecutor's offices re-examined the documents collected during the investigations. At that time, the totalitarian system recognised all three convicted people as persons repressed. The verdicts handed down earlier were annulled, while those executed were exonerated. However, this had only a symbolic meaning.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

#### **Derżawnyj Archiw Chmelnyckoj Oblasti u m. Chmielnyckij**

F.P-6193, op. 12, sp. P-17381 – Archiwna kryminalna sprawa – Josifa Olszewska

#### **Derżawnyj Archiw Odeskoi Oblasti u m. Odesa**

F.R-8065, op. 2, sp. 1700 – Archiwna kryminalna sprawa – Josif Polanskij

#### **Derżawnyj Archiw Wynnyckoj Oblasti u m. Wynnycja**

F.P6023, op. 4, sp. 17411, Archiwna kryminalna sprawa – Iwan Boraszczuk

### Źródła drukowane

*Reabilitowani Istorijeju. Chmelnycka Oblast*, kn. 3, Chemlnyckij 2010.

*Reabilitowani Istorijeju. Winnycka Oblast*, kn. 2, t. II, Winnycja 2007.

*Reaktywowanie duszpasterstwa w diecezjach żytomierskiej i kamienieckiej. Materiały źródłowe Kurii Diecezjalnej w Łucku 1941–1945*, wstęp, wybór i oprac. M. Dębowska, Rzeszów 2010.

*Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937–1938. Dokumenty z centrali*, oprac. T. Sommer, Warszawa 2010.

*Wielki Terror: operacja polska 1937–1938*, cz. 1, Warszawa–Kijów 2010 („Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych”, t. VIII).

### Opracowania

*Diecezja łucka w latach 1939–1945. Sprawozdanie ks. Jana Szycha*, oprac. M. Dębowska, Kraków 2018.

Dzwonkowski R., *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939. Martyrologium*, Lublin 1998.

Iwanow M., *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa 1991.

Kuśnierz R., *Czystki i terror na Ukrainie (1934–1938)*, Toruń 2016.

- Rublow O., Reprynczew O., *Represjii proty poliakiw w Ukraini u 1930-ti roky*, „Z archiwii WCzK-GPU-NKWD-KGB” 1995, nr 1/2, s. 116–156.
- Rublow O., *Szkic do zahybeli ukraińskiej Polonii, 1930-ti roky*, „Istoriograficzni Doslidzenia w Ukraini” 2003, nr 13, cz. 1, s. 275–319.
- Sommer T., *Operacja antypolska NKWD 1937–1938*, Warszawa 2014.
- Sprawa „Polskiej Orhanizacjii Wijskowej” w Ukraini 1920–1938*, red. S. Kokin, R. Podkur, O. Rubliow, Kyjiw 2011.
- Stroński H., *75 lat temu na Ukrainie. O represjach stalinizmu wobec Polaków w latach 30 XX wieku*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2013, nr 4, s. 89–121.
- Stroński H., *Losy chłopów-Polaków na Ukrainie Radzieckiej w latach 30. XX w.*, w: *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie*, t. I: *Narodziny i rozwój*, red. J. Szaflik, Pułtusk–Warszawa 2007, s. 289–306.
- Stroński H., *Losy ludności polskiej na Ukrainie Sowieckiej a dyplomacja II RP w latach 1921–1939*, w: *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI wieku*, red. H. Stroński, G. Seroczyński, Olsztyn–Charków 2010, s. 248–273.
- Stroński H., *Ludność polska a Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932–1933*, w: *Polska diaspora na Wschodzie*, [red. J. Kmieciński], Łódź 2000, s. 111–123.
- Stroński H., *Polskie naselennja USRR w umowach Holodomoru 1932–1933 rr.*, „Ukrajniński Istoryczny Żurnal” 2017, nr 4, s. 95–128.
- Stroński H., *Wielka prowokacja NKWD. Sprawa Polskiej Organizacji Wojskowej na Ukrainie w latach 1933–1938*, w: *Europa nieprovincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999, s. 868–871.
- Stroński H., *Zlet i padinnja: Polśkyj nacjonalnyj rajon w Ukraini u 20–30-i roky*, Ternopil 1992.
- Szytjuk M., *Polityka radjanskiej władzy szczodo poliakiw piwdennych rehionow Ukrainy*, w: *Ukrainia i Polska w XX stolitti. Problemy i perspektywy wzajemowidnosyn. Zb. Nauk. Prac*, red. P. Czerenhy, Kyjiw-Kraków 2002, s. 81–84.
- Zarecka T., *Żyttja poljakiw na seli w umowach holodu ta represji*, „Problemy Istorii Ukrainy: fakty, sudżennja, poszuky” 2011, nr 20, s. 269–282.

**Piotr Olechowski** – dr nauk humanistycznych; historyk, sowietolog, nauczyciel akademicki. Naczelnik Wydziału ds. Badań nad Stratami Wojennymi Instytutu Strat Wojennych im. Jana Karskiego w Warszawie, adiunkt w Ośrodku Badań nad Totalitaryzmami Instytutu Pileckiego w Warszawie, wykładowca Wojskowej Akademii Technicznej. Zainteresowania naukowe obejmują położenie Polaków w ZSRR po II wojnie światowej, sowietyzację dawnych ziem wschodnich II RP, dzieje polskiej dyplomacji na Wschodzie i granicy polsko-radzieckiej oraz działalność radzieckich służb specjalnych i sądownictwa. E-mail: piotrolechowski@o2.pl.

**Piotr Olechowski** – PhD in Humanities; historian, Sovietologist, university teacher. Head of the War Losses Research Department at Jan Karski Institute of War Losses in Warsaw, assistant professor at the Research Centre on Totalitarianisms of the Pilecki Institute in Warsaw, lecturer at the Military University of Technology. His research interests include the situation of Poles in the USSR after World War II, Sovietisation of the former eastern regions of the Second Republic of Poland, the history of Polish diplomacy in the East and the Polish-Soviet border, and the activities of the Soviet secret services and judiciary. E-mail: piotrolechowski@o2.pl.